

Piotr Jaworski

SYTUACJA EKONOMICZNO-FINANSOWA
TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
WYROBÓW BAWELNIANYCH LUDWIKA GEYERA W ŁODZI
W LATACH 1918—1939

W okresie 20-lecia międzywojennego łódzki przemysł włókienniczy przeżywał poważne trudności. W znacznym stopniu wynikały one ze strat poniesionych w czasie I wojny światowej wskutek przeprowadzonych przez okupanta niemieckiego rekwizycji surowców i wyrobów gotowych, wywozu maszyn, demontażu turbin parowych, silników elektrycznych oraz wyłamywania z urządzeń technicznych części z miedzi i mosiądzu.

Ponadto przemysłowcy łódzcy utracili składy z towarami rozmieszczone na terenach Rosji, a także należności u kupców rosyjskich i u rządu rosyjskiego, poza tym lokaty w bankach oraz papiery wartościowe. Ogółem bezpośrednie straty wojenne poniesione przez polski przemysł włókienniczy, za które nigdy nie otrzymał on odszkodowania, oszacowano na ok. 1800 mln zł. Do tego przemysłowcy doliczali straty pośrednie wynikające z przymusowej przerwy w działalności produkcyjnej, konieczności konserwowania parku maszynowego, wypłat zapomóg dla pracowników. Oceniano je na 60% strat bezpośrednich, co dawało wielkość rzędu 1000 mln zł. Tak więc całkowite straty poniesione przez polski przemysł włókienniczy w okresie I wojny światowej obliczano na ogromną sumę 3000 mln zł¹.

Istotnym obciążeniem były też długi na rzecz firm zagranicznych za surowce i materiały do produkcji, dostarczone przed wojną na kredyt, a zarekwirowane przez okupanta bez odszkodowania. Należności dostawców niemieckich, głównie z Bremy i Hamburga, zostały przymusowo

¹ *Kryzys włókiennictwa łódzkiego, jego przyczyny i środki zaradcze*, Łódź 1929, s. 36.

splacone z sum rekwizycyjnych. Natomiast wierzyciele z Anglii i Francji, po zakończeniu wojny, zażądali spłacenia należności wraz z odsetkami. W rezultacie podjętych rokowań zawarto umowy, na mocy których długi spłacano ratami aż do roku 1930, co dla wielu firm stanowiło poważne obciążenie².

Nowe warunki polityczne i ekonomiczne, jakie ukształtowały się po zakończeniu wojny, spowodowały, że do problemów związanych z dewastacją fabryk i utratą środków obrotowych, dołączyły nowe trudności wynikające z całkowicie odmiennych warunków rynkowych. Przede wszystkim uniemożliwiony został zbyt wyrobów włókienniczych na tradycyjnych rynkach wschodnich, które przed rokiem 1914 wchłaniały do 75% produkcji okręgu łódzkiego. Głównym rynkiem zbytu stał się rynek wewnętrzny. Mniejsze znaczenie miał eksport, kierowany głównie do krajów bałkańskich i nadbałtyckich, a także na Bliski Wschód i do Ameryki Południowej.

Przed przemysłem włókienniczym stanęło zadanie nie tylko odbudowania zniszczonych zakładów, ale także dostosowania produkcji do odmiennych potrzeb i wymagań nowej klienteli. Zmuszało to do rozszerzenia skali wytwórczości i przejścia na wyrób tkanin cieńszych i lepiej wykończonych. Dalsze trudności wynikały z konieczności zmiany źródeł zaopatrzenia w surowce. Przed wojną ok. 40% przerabianej w Łodzi bawełny pochodziło z Rosji, ok. 60% z USA i 1% z Egiptu. Po wojnie aż 90% bawełny sprowadzano z Ameryki. Nabywanie jej wymagało więc dewiz, które trzeba było kupować na rynku wewnętrznym, co wraz z kosztownym transportem znacznie podnosiło cenę surowca³.

Rozwiązanie problemu dostaw surowców i materiałów technicznych uzależnione było od zdobycia kredytów zagranicznych na ich wykup i transport. Było to zadanie trudne, gdyż Polska na światowym rynku kredytowym uważana była za niepewnego kontrahenta. Stąd, mimo stosunkowo pomyślnej koniunktury i dużych możliwości eksportu, uruchamianie zakładów, zwykle częściowe, nastąpiło dopiero w drugiej połowie 1919 r. Dopiero w r. 1920 łódzki przemysł bawełniany został uruchomiony w 45%, a wełniany w 42% w stosunku do r. 1913, a pod względem liczby zatrudnionych poziom zbliżony do r. 1914 (104 tys. osób) osiągnięto dopiero w 1922 r.⁴

² R. Gawński, *Dewastacja przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego w czasie I wojny światowej i sprawa odszkodowania*, „Przegląd Historyczny” 1964, z. 1, s. 71.

³ H. Gliwic, *Przemysł i handel Polski*, [w:] *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, t. III, *Historia ekonomiczna*, Warszawa 1936, s. 178.

⁴ W. Puś, *Dzieje Łodzi przemysłowej*, Łódź 1987, s. 81.

Sytuacja ekonomiczna, w jakiej znalazło się po zakończeniu wojny Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych Ludwika Geyera w Łodzi była dość typowa⁵. Tak jak większość łódzkich wielkich przedsiębiorstw bawełnianych poniosło ono poważne straty. Okupanci zarekwizowali i wywieźli 4127 bel bawełny, blisko 4 mln mb tkanin, kocioł parowy, 54 silniki elektryczne i 9 transformatorów. Ponadto z zakładu wywieziono 13 wagonów części miedzianych wymontowanych z maszyn, ok. 13 tys. m pasów transmisyjnych i dużą ilość przewodów elektrycznych. Łączna wartość strat poniesionych z powodu rekwizycji, już po odliczeniu wartości części zwróconych silników, wyniosła ponad 6200 tys. fr. szwajc. Natomiast przepadłe należności u kupców rosyjskich, materiały w składach, kapitały i papiery wartościowe w bankach cesarstwa obliczano na ok. 5 mln rb⁶. Wysokość poniesionych strat nie była czymś wyjątkowym. Na przykład Towarzystwo Akcyjne Krushego i Endera w Pabianicach z tytułu rekwizycji poniosło straty na ok. 10 mln fr. szwajc., a utracone kapitały w Rosji szacowano na ponad 2 mln rb⁷.

Po wycofaniu się okupantów zakłady Geyera były unieruchomione. Przez następne pół roku trwała rekonstrukcja sprawności technicznej fabryki. Maszyny uruchamiano stopniowo w miarę postępowania remontów, a pełną zdolność produkcyjną osiągnięto dopiero w roku 1923⁸.

Pierwszym i podstawowym problemem, jaki zarząd firmy musiał rozwiązać i to w maksymalnie krótkim czasie, było zdobycie kapitału obrotowego, niezbędnego w celu uruchomienia parku maszynowego oraz zaopatrzenia zakładów w surowce. Było to trudne, gdyż firma miała nie spłacone należności za surowce dostarczone przed wojną. Według stanu na dzień 31 grudnia 1923 r. tylko trzem głównym wierzycielom, którymi były: Deutsche Bank w Berlinie, Oesterreichische Länderbank w Wiedniu oraz The Russian Commercial Industrial Bank w Londynie, zakłady Geyera były winne ponad 87 tys. funtów, co stanowiło blisko 2 mln zł. Innym obciążeniem były długi rublowe łącznie sięgające sumy ponad 750 tys. rb⁹.

Konieczność spłacania tych kredytów powodowała uszczuplenie i tak znikomych środków obrotowych, jakimi dysponowała firma. Ponieważ podobne problemy miały i inne przedsiębiorstwa bawełniane, powstał

⁵ W roku 1925 zmieniono nazwę firmy na: Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer” S.A.

⁶ *Przemysł włókienniczy. Powszechna Wystawa Krajowa — Poznań 1929*, Poznań 1929, s. 103.

⁷ *Ibidem*, s. 69—70.

⁸ *Ibidem*, s. 104.

⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej APŁ], Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer” S.A. [dalej Geyer], 204.

projekt zorganizowania wielkiego trustu, który miał objąć sześć największych firm tej branży. Kapitał mających powstać Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Bawełnianego miał wynosić 50 mln rb, a wkład poszczególnych udziałowców miał być następujący:

- zakłady K. Scheiblera — 31% — 15,5 mln rb;
- ” I. K. Poznańskiego — 25,4% — 12,7 mln rb;
- ” L. Geyera — 15% — 7,5 mln rb;
- ” Kruschego i Endera — 12,8% — 6,4 mln rb;
- ” L. Grohmana — 10,4% — 5,2 mln rb;
- ” K. Steinerta — 5,4% — 2,7 mln rb¹⁰.

Zwolennikami przystąpienia do trustu byli bracia Robert i Gustaw Geyerowie. Spotkali się jednak ze sprzeciwem ze strony stryja Eugeniusza Geyera, który poparty przez część akcjonariuszy zagroził, że w razie likwidacji Towarzystwa Akcyjnego L. Geyera nie przyjmie akcji nowej spółki, lecz będzie żądać zwrotu wartości nominalnej swego portfela akcji¹¹. Wprawdzie projekt trustu nie doczekał się realizacji, ale zakłady Geyera odniosły pewne korzyści, gdyż Henrykowi Grohmanowi, występującemu jako pełnomocnik wspomnianych sześciu firm, udało się zaciągnąć w Banca Commerciale Italiana w Mediolanie pożyczkę w wysokości 4 mln dolarów. Ponadto rząd polski przyznał zakładom Geyera w roku 1919 kredyt na zakup surowca do wysokości 450 tys. funtów, któremu udzielił gwarancji¹². Umożliwiło to uruchomienie zakładu i rozpoczęcie produkcji na większą skalę. W roku 1922 zatrudnienie w zakładzie osiągnęło poziom 5900 pracowników, a ponieważ gwałtowna inflacja sprzyjała eksportowi, znaczą część produkcji wywożono do Rumunii, Turcji, Jugosławii, Austrii, na Węgry i do krajów nadbałtyckich¹³.

W ramach porządkowania finansów zarząd Towarzystwa Akcyjnego L. Geyera sporządził bilans zysków i strat za okres wojny. Kilkakrotnie przedstawiany Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszy, po wniesionych poprawkach, został ostatecznie przyjęty w dniu 31 września 1920 r. Dość niespodziewanie wykazał on nadwyżkę w wysokości 1 574 702,88 rb, tj. w przeliczeniu ok. 3400 tys. mk polsk. To dodatnie saldo było możliwe tylko dzięki temu, że nie uwzględniono w bilansie strat poniesionych z tytułu rekwizycji i przymusowej sprzedaży, gdyż liczone na ich rychłe zrekompensowanie w ramach odszkodowań wojennych. Ponieważ w ro-

¹⁰ W. Puś, S. Pytlas, *Dzieje Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „UNIONTEX” (d. Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana) w latach 1827—1977*, Warszawa 1979, s. 219.

¹¹ Centralne Muzeum Włókiennictwa [dalej CMW], nr 4246/H/238, k. 93.

¹² *Ibidem*, k. 98.

¹³ *Towarzystwo Akcyjne WYROBÓW Bawełnianych L. Geyera w Łodzi*, „Świat” 16.12.1922, nr 50, s. 15.

ku 1919 osiągnięto zysk w wysokości 445 683,43 rb (ok. 960 tys. mk polsk.), postanowiono przeznaczyć sumę 3 mln mk na dywidendę. Za lata 1915—1918 wypłacono po 960 mk, a za rok 1919 po 240 mk na parę akcji¹⁴.

Lata 1920—1923 były okresem stosunkowo pomyślnym Towarzystwa Akcyjnego L. Geyera. Zdołano w tym czasie uruchomić wszystkie oddziały zakładów, co pozwoliło zwiększyć produkcję. Istniejąca dobra koniunktura pozwalała na łatwy zbytk tkanin zarówno w kraju, jak i za granicą. Szczególnie korzystny był eksport, ze względu na „premię inflacyjną”. Działalność firmy przynosiła zysk, co pozwalało na wypłacanie akcjonariuszom dywidend. Wysokość wypłacanych sum, ze względu na postępującą inflację, stale rosła. W roku 1920 akcjonariusze otrzymywali po 9 tys. mk na akcję, w 1921 r. po 75 tys. mk, w 1922 po 750 tys. mk, a w 1923 po 172 375 tys. mk¹⁵. Nie zdołano jednak odtworzyć kapitału obrotowego w takiej wysokości, by firma umiała się od bieżących kredytów bankowych i nie musiała zadłużać się u dostawców bawełny. Raczej występowała tendencja odwrotna — zarząd towarzystwa stale zabiegał o uzyskanie kredytów, na co miał upoważnienie akcjonariuszy. Według stanu na koniec 1923 r. zadłużenie zagraniczne w przeliczeniu na złote osiągnęło sumę ok. 4460 tys., a zadłużenie w instytucjach finansowych w kraju blisko 1200 tys. zł, co łącznie stanowiło poważne obciążenie. Najpoważniejsi wierzyciele zagraniczni to Banca Commerciale Italiana w Mediolanie, którego należność osiągnęła blisko 1 mln zł, Goschens and Cunliffe w Londynie — ponad 460 tys. zł, British Trade Corporation w Londynie — 425 tys. zł, Fenderl and Company w Aleksandrii — 360 tys. zł, Mc Faddens Company w Rotterdamie — 340 tys. zł oraz Arthur H. Brandt and Company w Londynie — ponad 225 tys. zł¹⁶. Obsługa tak znacznego zadłużenia z pewnością mocno obciążała finanse firmy, a należy pamiętać, że miała ona do spłacenia także długi przedwojenne.

Sytuacja przedsiębiorstwa uległa pogorszeniu w okresie tzw. kryzysu poinflacyjnego, jaki miał miejsce w Polsce w latach 1924—1926. Wprawdzie w bilansach nadal wykazywano zyski, to jednak tylko za rok 1924 wypłacono 4% dywidendę, natomiast w latach 1925 i 1926 całość osiągniętych przychodów przeznaczono na amortyzację. Można się tylko domyślać, że środki te zostały wykorzystane na pokrycie wcześniej zaciągniętych kredytów. Zaliczki wypłacone na poczet dywidendy pokryto

¹⁴ APŁ, Akta notariusza Rossmanna [dalej Rossmann], 1920 r., nr repert. 3092. Przy podwyższeniu kapitału zakładowego do 5 mln rb w 1914 r. do każdej akcji 1500-rublowej dodano dodatkową akcję o wartości 500 rb.

¹⁵ CMW, nr 4246/H/238, k. 109, 123, 132, 137.

¹⁶ APŁ, Geyer, 204.

z kapitału zapasowego lub przeniesiono na lata następne. Pogarszając się sytuację finansową firmy usiłowano ratować przez zaciąganie nowych kredytów. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy w dniu 28 maja 1925 r. upoważniło zarząd do zaciągnięcia długu obligacyjnego bądź drogą emisji własnych obligacji, bądź za pośrednictwem Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, pod zastaw hipoteki firmy¹⁷.

Wymiana waluty markowej na złote, jaka miała miejsce w roku 1924, spowodowała przeliczenie kapitału zakładowego spółki. Wcześniej, w grudniu 1920 r. przerachowano kapitał z rubli na marki polskie i ustalono jego wysokość na 75 mln mk, a wartość nominalną jednej akcji na 30 tys. mk. W latach następnych, mimo gwałtownej inflacji, nie dokonywano aktualizacji jego wysokości¹⁸. Dopiero w lutym 1925 r. ustalono wysokość kapitału zakładowego na 13 250 tys. zł, podzielonego na 2500 akcji o wartości nominalnej 5300 zł każda. Nowe akcje wydrukowano dopiero w 1926 r. Kapitał zapasowy ustalono na 952 830 zł, a amortyzacyjny na 2 194 850 zł. Jednocześnie zmieniono nazwę spółki na: Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer” S.A., pod którą występowała aż do 1945 r.¹⁹

Poprawa koniunktury, jaka nastąpiła w drugiej połowie 1926 r. i utrzymywała się aż do roku 1928, pozwoliła zakładom Geyera osiągnąć w roku 1927 zysk w wysokości 4400 tys. zł. Z tego 55% przeznaczono na amortyzację, a 27% tej sumy na dywidendę, co w stosunku do wartości nominalnej akcji dawało ok. 8,5%. Podjęto również decyzję o wypłaceniu zaliczki na poczet dywidendy za rok następny po 25 dolarów na akcję. Ponieważ nie prowadzono wtedy żadnych poważniejszych inwestycji, a w bilansie po stronie pasywów pozycja wierzyciele osiągnęła przeszło 9,5 mln zł, a pozycja akcepty 7,5 mln zł, to jest prawdopodobne, że z części zysku przeznaczonej na amortyzację pokryto niektóre długi. Wysokie też były uwidocznione w aktywach wierzytelności firmy wobec kupców odbiorców tkanin, które na koniec 1927 r. osiągnęły 6 mln zł i zapewne w niemałej części były nieściągalne²⁰. W roku 1927 zakłady Geyera zaciągnęły długoterminową pożyczkę na sumę 150 800 funtów w 8% listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, zabezpieczonych wpisem na hipotecę firmy oraz kaucją w wysokości 15 080 funtów²¹.

¹⁷ APŁ, Rossman, 1925 r., nr repert. 5788. CMW, nr 4246/H/238, k. 149—150.

¹⁸ APŁ, Geyer, 6, k. 41.

¹⁹ CMW, nr 4246/H/238, k. 149—150.

²⁰ *Rocznik informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce na rok 1929*, oprac. T. Szober, Warszawa 1929, poz. 846; CMW, nr 4246/H/238, k. 159.

²¹ APŁ, Geyer, 14, k. 38.

Wyniki gospodarcze osiągnięte w roku 1928 były już znacznie gorsze. Zysk wyniósł 2 477 400 zł, a więc w stosunku do roku poprzedniego był niższy o prawie 2 mln zł i w całości został przeznaczony na amortyzację. Nie wypłacono dywidendy, mimo iż wypłacono już wcześniej zaliczki na jej poczet w wysokości 45 dolarów na akcję. Sumę tę (blisko 1 mln zł) pokryto z funduszu rezerwowego.

W grudniu 1928 r., stosownie do zarządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r., dokonano przerechowania kapitałów spółki. Kapitał zakładowy podwyższono do 15 mln zł podzielonych na 2500 akcji o wartości nominalnej po 6000 zł. Nowych akcji nie wydano, ograniczając się do przestemplowania starych²².

Od stycznia 1929 r. rozpoczął się w łódzkim przemyśle włókienniczym zastój, który następnie przekształcił się w długotrwały kryzys ciągnący się aż do roku 1933. Na skutek gwałtownego spadku zamówień zakłady zmniejszyły produkcję ograniczając pracę do 2—3 dni w tygodniu, a niektóre zapowiedziały zupełne unieruchomienie. Szybko narastała ilość zaprotestowanych weksli, a wiele firm wystąpiło do sądu o odroczenie wypłat, udzielenie nadzoru bądź ogłoszenie upadłości. Pogorszeniu uległy warunki kredytowe, na rynku odczuwało się dotkliwy brak gotówki. Zdecydowanemu zmniejszeniu uległ eksport wyrobów włókienniczych. W konsekwencji dochodziło do likwidacji całkowitej lub częściowej wielu, nie tylko małych i średnich, ale także wielkich przedsiębiorstw.

W przemyśle bawełnianym upadłość ogłosiły m. in. Towarzystwo Manufaktury Bawełnianej J. Kestenberga w Łodzi, Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawełnianej Lorentz i Krusche w Zgierzu, Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblatta w Łodzi, Fabryka Wyrobów Bawełnianych i Lnianych F. Jarisch w Łodzi, Zakłady Przemysłu Włókienniczego J. Richter w Łodzi, Przemysł Włókienniczy K. Steinert S.A. w Łodzi, Towarzystwo Schlosserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Widzewska Manufaktura, a o nadzór występowały: Zakłady Włókiennicze K. T. Buhle S.A. w Łodzi, Zakłady Przemysłu Włókienniczego „Dobryńka” S.A. w Pabianicach, Spółka Akcyjna Przemysłu Bawełnianego B. Freidenberg, Rudzka Przędzalnia Bawełny S.A. w Rudzie Pabianickiej oraz Fabryka Wyrobów Bawełnianych W. Stolarow w Łodzi²³. Na granicy bankructwa znaleźli się nawet tacy potentaci jak Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego i Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana.

²² CMW, nr 4246/H/238, k. 163, 167.

²³ *Zbiór upadłości i nadzorów ogłoszonych przez Sąd Handlowy w Łodzi w czasie od 1.01.1925 r. do 31.03.1933 r.*, Łódź 1933.

Także sytuacja Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer” była trudna. Bilans za rok 1929 wykazał stratę w wysokości 212 tys. zł, którą pokryto z kapitału rezerwowego. Również z tego kapitału pokryto sumę 545 tys. zł, wypłaconą akcjonariuszom na poczet dywidendy²⁴. Zadużenie firmy osiągnęło blisko 14 mln zł. Ponadto w aktywach wykazywano 8 mln zł, na które składały się głównie nie wykupione weksle odbiorców tkanin. Należności te w dużej części można było uznać za nieściągalne²⁵. W roku 1930 sytuacja finansowa firmy uległa dalszemu pogorszeniu. Strata znacznie wzrosła i wynosiła 1639 tys. zł. Pozycje bilansowe wierzyciele i akcepty wykazywały łącznie sumę prawie 29 mln zł. Zwiększeniu uległa także pozycja dłużnicy, która wzrosła do 8300 tys. zł²⁶.

Z powodu braku własnych środków obrotowych i trudności w zdobyciu kredytu bankowego, przedsiębiorstwo zmuszone było do korzystania ze znacznych pożyczek od osób prywatnych na 11⁰/₀ oraz posługiwało się weksłami grzesznościowymi, które dyskontowało w bankach względnie płaciło nimi swoim dostawcom za surowce i materiały do produkcji. Znaczną stratę przyniosła firmie upadłość Banku Handlowego w Łodzi, ogłoszona w kwietniu 1931 r. W tym właśnie banku dyskontowano weksle grzesznościowe w krajowej i obcej walucie, otrzymując w zamian czeki, którymi płacono swoim dostawcom. Wobec upadłości banku firma poniosła podwójne straty, gdyż zmuszona była sama wykupić weksle grzesznościowe, a także i czeki otrzymane za nie od Banku Handlowego, które nie były honorowane z powodu braku pokrycia. Łączna strata poniesiona przez zakłady Geyera wskutek upadłości Banku Handlowego została obliczona na 4355 tys. zł²⁷. Oficjalnie zawarto układ z bankiem, według którego wierzytelność firmy została obliczona na 1260 tys. zł. Ponieważ układ został zawarty na 60⁰/₀, suma wierzytelności została zredukowana do 843 tys. zł i miała być zwrócona w połowie w akcjach banku VI emisji, a w połowie gotówką w ratach rozłożonych na dwa lata²⁸.

Drugim poważnym problemem finansowym, jaki miał do pokonania zarząd zakładów Geyera, było uregulowanie kredytów zaciągniętych w Banca Commerciale Italiana w Mediolanie. Wynosiły one 80 tys. funtów i były zabezpieczone jedynie weksłami gwarancyjnymi firmy. Aby poprawić zabezpieczenie tego długu, zarząd zwrócił się w marcu 1931 r.

²⁴ CMW, nr 4246/H/238, k. 171.

²⁵ APŁ, Bank Gospodarstwa Krajowego [dalej BGK], 998, k. 34.

²⁶ *Rocznik polskiego przemysłu i handlu na rok 1932*, Warszawa 1932, poz. 2885.

²⁷ APŁ, BGK, 998, k. 82.

²⁸ APŁ, Pabianice, Spółka Akcyjna Pabianickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych „Krusche i Ender”, 78.

do Ministerstwa Skarbu o zezwolenie na emisję obligacji w wysokości 210 tys. funtów, gwarantowanych przez Skarb Państwa. Ostatecznie ministerstwo wyraziło zgodę na emisję 8⁰/₀ obligacji na sumę 210 tys. funtów, zabezpieczonych wpisem na hipotecę firmy oraz 10⁰/₀ kaucją na nieuprzywilejowane odsetki i koszty i udzieliło im gwarancji. Następnie dokonano transakcji, na mocy której włoski bank kupił obligacje na sumę 109 tys. funtów po kursie 94⁰/₀ wartości nominalnej, z czego 80 tys. funtów zatrzymano na pokrycie pretensji banku, a za resztę otwarto kredyt do dyspozycji firmy. Nie zakupione przez Banca Commerciale Italiana obligacje na 71 tys. funtów zatrzymało Ministerstwo Skarbu²⁹. Takie rozwiązanie nie było zbyt korzystne dla przedsiębiorstwa, gdyż wypuszczenie obligacji przyniosło niewielkie, w stosunku do potrzeb, środki obrotowe. Skorzystał natomiast bank, który na długi zakładów Geyera uzyskał gwarancję Skarbu Państwa.

Trudności płatnicze firmy potęgowały się tak, że w roku 1931 nie wypłacano w terminie pensji urzędnikom, nie wypłacano składek asekuracyjnych od pożaru ani podatków i świadczeń socjalnych. Mimo poczynionych oszczędności, zredukowania liczby pracowników i ich płac, sytuacja nie uległa poprawie. W zakładzie pracowało ok. 2600 robotników przeciętnie przez 3 dni w tygodniu na 2 zmiany³⁰. Wielkość produkcji i jej wartość stale malały.

Produkcja w Tow. Akc. „L. Geyera” (1928—1933)

Tabela 1

Lata	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Obrót (tys. zł)	48 802	39 552	24 195	18 737	8 902	8 375
Produkcja w tys. mb	21 182	23 715	19 291	12 936	7 128	10 038

Z r ó d ł o: APE, ZPB „L. Geyera”, nr 964, k. 3.

Szczególnie trudny dla zakładów był rok 1933. Obrót spadł do najniższego poziomu w całym okresie kryzysu, choć produkcja była nieco wyższa niż w roku 1932. Był to wynik podrożenia bawełny o 30⁰/₀ przy jednoczesnym spadku cen na wyroby gotowe, co znacznie obniżyło opłacalność produkcji. Bilans sporządzony na koniec 1933 r. wykazał stratę w wysokości 225 tys. zł, co po dodaniu strat z lat ubiegłych dawało już poważną wielkość przeszło 6 mln zł. Ponadto pozycje bilansowe: wie-

²⁹ APE, BGK, 997, k. 146.

³⁰ *Ibidem*, k. 83.

rzyciele, akcepty i dług w Towarzystwie Kredytowym Przemysłu Polskiego osiągnęły łączną wartość 12 400 tys. zł³¹.

Ponieważ w roku 1934 sytuacja firmy nie poprawiała się, a bilans sporządzony na dzień 31 maja wykazał, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku straty wyniosły 715 tys. zł, zarząd zdecydował się na wystąpienie do Sądu Handlowego o ogłoszenie upadłości³². Nastąpiło to 2 lipca 1934 r. Sąd mianował prokuratora masy upadłościowej, którym został Karol Wędziągolski i sędziego komisarza — Oskara Grossa. Ze względu na wielkość przedsiębiorstwa sąd zalecił utrzymanie zakładu w ruchu³³. W miesiąc później odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli, na którym wybrano tymczasowego syndyka masy upadłościowej, którym został dotychczasowy kurator — Karol Wędziągolski. Na syndyka nałożono obowiązek zreorganizowania przedsiębiorstwa, wprowadzenia maksymalnych oszczędności oraz podsumowania stanu finansowego, a w następnej kolejności doprowadzenia do układu z wierzycielami.

W grudniu 1934 r., pełnomocnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer” S.A. adwokaci Hilary Szttykgold i Henryk Feliks, wystąpili do sądu o ustalenie wstecznej daty otwarcia upadłości firmy, proponując jako datę wyjściową dzień 4 lutego 1930 r. Motywowali to faktem, że już wówczas przedsiębiorstwo na skutek nadmiernego zadłużenia było niewypłacalne. Sąd uznał argumentację i przychylił się do tego wniosku³⁴. Wyrok ten był niezwykle korzystny dla firmy, gdyż przesunięcie otwarcia upadłości o prawie cztery lata wstecz pozwoliło odłożyć spłacanie niektórych zadłużeń.

Przez cały okres upadłości zakłady były utrzymywane w ruchu. Uruchomienie przędzalni wynosiło ok. 50% i dopiero w 1937 r. wzrosło do 66,1%. Część przędzalni pracowała zarobkowo. Natomiast uruchomienie tkalni rosło dość systematycznie z 32,4% w 1934 r. do 69,3% w 1937. Powiększał się także stan zatrudnienia, który w roku 1934 wynosił średnio 1778 robotników, w 1935 — 2160, w 1936 — 2297 i w 1937 — 2767³⁵.

Obroty zakładów zwiększały się co roku i w 1934 wynosiły 11 220 tys. zł, w 1935 — 14 015 tys. zł, w 1936 — 14 429 tys. zł, w 1937 — 20 380 tys. zł, a w 1938 osiągnęły sumę 21 710 tys. zł. Dalszy ich wzrost ograniczony był ramami przyznaných kontygentów bawełny. Zwiększenie obrotów nie oznaczało polepszenia rentowności produkcji. Mimo wprowadzonych oszczędności, redukcji kosztów administracji i ograniczenia wy

³¹ „Monitor Polski” 22.05.1934, nr 115, s. 7.

³² APŁ, Geyer, 165, k. 11.

³³ „Kurier Łódzki” 3.07.1934 r.

³⁴ „Kurier Łódzki” 15.12.1934 r.

³⁵ APŁ, Geyer, 114, k. 10, 12—14.

datków na inwestycje, bilanse nadal wykazywały straty. Nie były one zbyt wielkie, ale wykazywały tendencję rosnącą i w 1936 r. kształtowały się na poziomie 183 358 zł, w 1937 r. wyniosły już 401 927 zł, a w 1938 wzrosły do 604 017 zł³⁶. Łączna suma strat poniesionych przez firmę wynosiła na koniec 1938 r. 10 350 tys. zł³⁷.

Przeprowadzenie sanacji finansów firmy uzależnione było od ułożenia się z głównymi wierzycielami. Przede wszystkim już w roku 1935 Zarząd Masy Upadłości w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Przemysłu i Handlu, zawarł umowę, na zasadzie której dług uprzywilejowany zaciągnięty w roku 1927 w Towarzystwie Kredytowym Przemysłu Polskiego, został rozłożony na 21 lat i miał być spłacany w ratach tygodniowych po 406 funtów³⁸.

Długo trwały rozmowy z grupą wierzycieli nieuprzywilejowanych. Ostatecznie dopiero 11 maja 1938 r. doszło do podpisania układu. Pełnomocnicy firmy „Ludwik Geyer” zaproponowali następujące warunki:

„1. Wierzyciele rezygnują z procentów i kosztów i redukują swoje pretensje w kapitale do 15%, które to 15% ulegają zapłacie w ciągu trzech lat w sześciu równych ratach półrocznych, przy czym pierwsza rata uiszczona zostanie w rok po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego niniejszy układ.

2. Wierzyciele zwalniają Syndyka Tymczasowego oraz firmę „Ludwik Geyer” Sp. Akc. od obowiązku zapisania na ich rzecz hipoteki na zabezpieczenie wykonania niniejszego układu”³⁹.

Ponieważ wierzyciele nieuprzywilejowani zgłosili weksle na sumę 2060 tys. zł, na mocy zawartego układu zysk sanacyjny przedsiębiorstwa wyniósł ok. 1750 tys. zł.

Również Skarb Państwa zdecydował się na poważne ustępstwa, redukując wierzytelności z tytułu zaległych podatków z 4720 tys. zł do 2600 tys. zł⁴⁰.

Postępy w układach z wierzycielami i udzielone moratoria pozwoliły do pewnego stopnia oczyścić się zakładom Geyera z długów, co dawało nadzieję, że wobec poprawy koniunktury, zdoła ona odzyskać równowagę finansową i zacznie działać efektywnie. W związku z tym, na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25 czerwca 1938 r. została podniesiona upadłość spółki z dniem 2 lipca 1938 r.⁴¹ Oznaczało to odej-

³⁶ APŁ, BGK, 997, k. 77, 82.

³⁷ APŁ, Geyer, 113, k. 7.

³⁸ *Ibidem*, 179, k. 5.

³⁹ APŁ, Generalna Kompania Przemysłu Przędzalniczego Allart i Rousseau, 187, k. 118—119.

⁴⁰ APŁ, Geyer, 113, k. 34 i 114, k. 37.

⁴¹ *Ibidem*, 113, k. 5.

ście syndyka Karola Wędiegolskiego i przekazanie kierowania przedsiębiorstwem zarządowi spółki.

Nadal pozostawała nie rozwiązana sprawa obligacji emitowanych w 1931 r., a znajdujących się w posiadaniu Banca Commerciale Italiana. Ostatecznie Ministerstwo Skarbu wywiązało się z udzielonej pożyczce gwarancji i wykupiło obligacje o wartości nominalnej 109 tys. funtów plus 51 tys. funtów nie zapłaconych odsetek, co w przeliczeniu na walutę polską stanowiło ponad 4 mln. zł. Jednak bank, zdając sobie sprawę ze znikomej szansy na ściągnięcie wierzytelności, odsprzedał dług za 60 tys. funtów, tj. 1600 tys. zł. Powstałą w ten sposób pretensję Skarbu Państwa przeniesiono we wrześniu 1938 r. na Bank Gospodarstwa Krajowego, który na mocy specjalnego układu zredukował wielkość przejętych należności, odliczając zaległe raty i część kapitału, łącznie na sumę 2350 tys. zł, tak że pozostało 1664 tys. zł stanowiące koszt rzeczywisty wykupu obligacji. Spłaty rozłożono na 10 lat w ratach miesięcznych, a odsetki ustalono na 5⁰/₀. Dług zabezpieczono zapisem kaucji na hipotecę firmy⁴².

Ogółem zyski sanacyjne przedsiębiorstwa wynikające z udzielonych przez wierzycieli umorzeń w 1938 r. wyniosły 3 148 904,84 zł. Mimo to sytuacja ekonomiczna zakładów nie była dobra. Wprawdzie na skutek wydatnej poprawy koniunktury obrót roczny wzrósł do 33 220 tys. zł, a zatrudnienie zwiększyło się do 3359 pracowników, to jednak nadal bilans był ujemny i przyniósł stratę w wysokości 604 tys. zł. Ogólna suma strat poniesionych w ostatnich latach, po odliczeniu umorzeń z tytułu zawartych układów, wynosiła 7200 tys. zł, a zobowiązania wobec wierzycieli osiągnęły łącznie 12 453 tys. zł, w tym 6185 tys. zł kredytów zabezpieczonych na hipotecę firmy, 2643 tys. zł z tytułu zaległych podatków i 1537 tys. zł za dostarczone surowce i materiały do produkcji⁴³.

Dodatkowym czynnikiem utrudniającym rzeczywistą sanację zakładów Geyera było postępujące zużycie parku maszynowego, który ze względu na brak środków prawie nie był modernizowany. W latach 1929—1935 na zakup nowych maszyn i urządzeń wydano zaledwie 644 tys. zł. Rzeczoznawca Polskiej Spółki Powierniczej, dokonujący w październiku 1937 r. kontroli działalności firmy, określił stan techniczny zakładów następująco: „[...] nadszedł już ten krańcowy moment, od którego należałoby czynić stałe odpisy umorzeniowe i wzmożyć tempo inwestycyjne”⁴⁴. Dowodzi to, że konieczna była nie tylko sanacja finansów firmy, ale i poważna modernizacja wyposażenia technicznego.

⁴² APL, BGK, 997, k. 119; APL, Geyer, 113, k. 34.

⁴³ APL, Geyer, 113, k. 34.

⁴⁴ APL, Geyer, 114, k. 22.

Przez cały okres 20-lecia międzywojennego zakłady Geyera borykały się z trudnościami natury ekonomiczno-finansowej. Niewątpliwie w dużym stopniu były one wynikiem zdewastowania parku maszynowego i utraty kapitału obrotowego w czasie I wojny światowej. O ile stosunkowo szybko wznowiono produkcję na części maszyn, to odtworzenie pełnej sprawności zakładu trwało aż do roku 1923. Na zakup surowców i nowych maszyn zaciągnięto kredyty, w dużej części zagraniczne, które razem z długami przedwojennymi okazały się zbyt wielkim ciężarem dla firmy. Kryzys poinflacyjny lat 1924—1926 spowodował, że wierzytelności te jeszcze wzrosły, gdyż nie spłacano nawet procentów od pożyczonych kapitałów. Próbowano ratować sytuację przez zaciągnięcie w 1927 r. pożyczki funtowej w Towarzystwie Kredytowym Przemysłu Polskiego, którą prawdopodobnie pokryto część wierzytelności zaciągniętych wcześniej w walutach zagranicznych.

Okres dobrej koniunktury lat 1927 i 1928 był zbyt krótkotrwały, by mógł znacząco wpłynąć na finanse firmy. Kolejny kryzys, jaki rozpoczął się w roku 1929, tym razem znacznie głębszy i dłuższy, od razu postawił przedsiębiorstwo na skraju bankructwa. Brak kapitałów własnych zmuszał zarząd do korzystania z prywatnego kredytu krótkoterminowego, który był znacznie droższy od bankowego, i powodował zbyt małą odporność na niewielkie nawet wahania koniunktury, ponieważ firmę nie było stać na produkowanie na skład. Problemów ze zbytem wyrobów w kraju nie mógł zrównoważyć niewielki i dość przypadkowy eksport. Bankructwa odbiorców, którzy nie wykupili swoich weksli, nacisk Izby Skarbowej na zapłacenie zaległych podatków oraz straty poniesione na skutek upadłości Banku Handlowego w Łodzi tak zachwiały finansami firmy, że ostatecznie musiała ona ogłosić upadłość.

Jedną z prób ratowania sytuacji była emisja obligacji, która nie przyniosła jednak dopływu środków obrotowych, lecz pod naciskiem największego wierzyciela zagranicznego, jakim był Banca Commerciale Italiana, zostały mu przekazane jako gwarancja spłacenia wcześniej zaciągniętych długów.

Podniesienie upadłości w lipcu 1938 r. nie było wynikiem osiągnięcia przez firmę równowagi finansowej i spłaty części zadłużenia, ale ustępstw ze strony wierzycieli, którzy zgodzili się na umorzenie części pretensji oraz rozłożenie pozostałych należności na dogodne wieloletnie spłaty. Duże znaczenie miała także pomoc Skarbu Państwa, który wywiązując się z gwarancji, jakich udzielił dla obligacji firmy, wykupił je od Banca Commerciale Italiana i na mocy specjalnego układu zredukował wysokość długu, rezygnując z części kapitału i zaległych odsetek. Umorzono także część zaległych podatków. Ta interwencja Skarbu Państwa była fragmentem, realizowanego za pośrednictwem Banku Gospo-

darstwa Krajowego, programu oddłużenia polskiego przemysłu włókienniczego. W podobnej sytuacji bank udzielił kredytu w wysokości 2,5 mln dolarów Zjednoczonym Zakładom K. Scheiblera i L. Grohmana zapobiegając ich upadłości. W zamian przejęto 55% akcji Zakładów i wprowadzono swoich przedstawicieli do zarządu. Rozważano także możliwości udzielenia takiej pomocy zakładom I. K. Poznańskiego i Widzewskiej Manufaktury⁴⁵.

Mimo ustępstw ze strony wierzycieli i tak wydatnej pomocy Skarbu Państwa zakłady Geyera weszły w ostatni rok niepodległości II Rzeczypospolitej poważnie zadłużone, ze zużytym parkiem maszynowym i niedostatecznym kapitałem obrotowym, co, mimo poprawy koniunktury, nie rokowało przywrócenia im zdolności do normalnego funkcjonowania.

Piotr Jaworski

SITUATION ÉCONOMIQUE ET FINANCIÈRE
DE LA SOCIÉTÉ ANONYME DES PRODUITS COTONNIERS
DE LUDWIK GEYER À ŁÓDŹ DANS LES ANNÉES 1918—1939

La Société Anonyme des Produits Cotonniers de Ludwik Geyer jusqu'en 1914 appartenait aux plus grandes et aux plus prospères entreprises cotonnières de Łódź. La dévastation du parc de machines et la perte du capital actif pendant la I-ère guerre mondiale obligea la société à chercher des crédits étrangers dans le but d'acheter de nouvelles machines, matières premières et matières pour la production. En 1924 l'endettement étrangers a atteint 4 460 000 zlotys, les dettes en Pologne ont atteint 1 200 000 zlotys. La crise des années 1924—1926 a fait croître ces sommes car la société n'est pas arrivée à payer les intérêts des dettes. On envisagea l'amélioration de la situation par l'emprunt de 150 800 livres sterling auprès de la société de Crédit de l'Industrie Polonaise. Cet emprunt a été probablement utilisé pour couvrir les anciennes dettes.

Déjà au début de la crise des années 1929—1933 l'entreprise a été au bord de la faillite; elle continuait sa production mais seulement 2—3 jours par semaine il n'y avait que des pertes. En 1933 les pertes ont été évaluées à 6 millions zlotys. Comme l'année suivante la situation ne s'est pas améliorée, la direction a déposé au tribunal l'assignation en déclaration de faillite déclarée le 2 juillet 1934. Conformément à la décision du tribunal, l'entreprise n'a pas arrêté sa production.

Grâce à l'accord avec les créanciers qui ont consenti à supprimer une partie de la dette et grâce à sa répartition, de même que grâce à l'aide du Trésor d'Etat concernant le paiement des dettes étrangères, le 2 juillet 1938 la décision de faillite fut annulée.

⁴⁵ CMW, nr 10 165/H/996.